



SŁOWO POLSKIE

CENA
NUMERU
6 zł

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK II

A

WROCŁAW NIEDZIELA 3 SIERPNIĄ 1947 ROKU

NR. 211 (267)

Sekretarz generalny ONZ stwierdza:

Pomoc pounrowska dla Polski konieczna do końca 1948 r.

NOWY JORK (Obsł. wł.) Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie ogłosił deklarację, która jest stwierdzeniem konieczności okazania pomocy pounrowskiej dla Polski.

Trygve Lie powołuje się na sprawozdanie komisji gospodarczej ONZ.

Sekretarz generalny ONZ stwierdza kategorycznie, że Polska będzie potrzebna pomoc zbożowa do końca 1948 roku.

Polska potrzebuje ponadto pomocy dla uzupełnienia zasobów tłuszczu, mięsa i mleka.

Opinia ta obala wnioski jakie ze sprawozdania pułkownika Harrison wysnuł Departament

Stanu, wykluczając Polskę z pomocy pounrowskiej.

Omawiając sprawę pomocy dla Jugosławii, sekretarz generalny ONZ stwierdził, że dzięki energicznej akcji rządu, zbiory tegoroczne pokryją minimum potrzeb ludności. Przewidywa-

ny jest jednak niedobór ziemniaków i cukru.

Zbiory na Węgrzech zabezpieczą minimalne potrzeby kraju. W Austrii zbiory pokryją 60 proc. zapotrzebowania i państwo będzie musiało importować, zboże mięso i cukier.

Arsenały w berlińskich fabrykach

BERLIN (PR). W 2 niemieckich fabrykach w amerykańskiej strefie Berlina wykryto duże ilości materiałów wojskowych. Znajdują się tam urzą-

dzenia dla samolotów, łodzi podwodnych i czołgów.

Policja aresztowała załogi fabryk i prowadzi dalsze dochodzenia.

Blednie „splendor“ bomby atomowej

WASZYNGTON (obsł. wł.) W dniu wczorajszym donosiliśmy o wypowiedzi naczelnego dowódcy amerykańskich wojsk lądowych na temat znaczenia bomby atomowej w wojnie.

Obecnie prasa amerykańska zamieszcza oświadczenie głównodowodzącego amerykańskiego lotnictwa gen. Spaatz, który stwierdził, że bomba atomowa

nie może stanowić dostatecznego zabezpieczenia w działaniach wojennych.

W obecnym stadium techniki nawet naród posiadający monopol na bomby atomowe, stałby się łatwą ofiarą agresora rozporządzającego potężnymi środkami ofensywnymi typu klasycznego.

Skok ze stratosfery na spadochronie

MOSKWA (Obsł. wł.) W dniu 31 lipca grupa radzieckich spadochroniarzy dokonała skoku z wysokości 11 200 m — wyczyn ten został dokonany w dachu święta lotnictwa.

Lotnicza komisja zarejestrowała rezultat tego stratosferycznego skoku, uznając wyczyn ten jako największe osiągnięcie świata.

Apel rabina Wise

NOWY JORK (PAP.). — Przewodniczący światowego kongresu żydowskiego rabin Stefan Wise zwrócił się do premiera brytyjskiego Attlee z apelem, aby zwolnić 4.500 imigrantów żydowskich, znajdującym się na trzech statkach brytyjskich w porcie francuskim — powrócić do Palestyny.

W Grecji planują

Generalną ofensywę przeciw powstańcom

ATENY (obsł. wł.) — Jak donosi agencja „Tass“ w miejscowości Volos zakończyły się rozpoczęte przed dwoma dniami obrady konferencji wojskowej, w której wzięli udział przedstawiciele greckiego

sztabu generalnego, wszyscy dowódcy armii greckich, szef brytyjskiej misji wojskowej w Grecji generał Rawlings, przedstawiciele misji amerykańskiej w Grecji, oraz oficerowie lotnictwa brytyjskiego.

W czasie konferencji omówiono wspólnie sytuację, jaka wytworzyła się po ostatnich operacjach wojsk powstańczych, oraz nowe sposoby walki z powstańcami.

Przedmiotem obrad było przede wszystkim opracowanie planu ofensywy jesiennej przeciwko greckiej armii demokratycznej.

Wojska powstańcze w dalszym ciągu atakują. W pobliżu miasta Floryny rozegrała się dłuższa bitwa partyzantów z wojskami brytyjskimi.

W całej Grecji szaleje w dalszym ciągu terro.

Rozstrzelano w ciągu jednego dnia 11-cie osób. Sąd wojskowy w Janinie wydał wyrok śmierci na zasłużonego działacza demokratycznego Potulasay.

Wypadek samochodowy prezydenta Włoch

RZYM (API) Prezydent włoski de Nicola, uległ wypadkowi samochodowemu w czasie podróży z Ostii do Rzymu. Samochód prezydenta uderzył się z ciężarówką policyjną. Stan zdrowia prezydenta jest dobry, otrzymał tylko lekką ranę w okolicy nosa.

Co dzień niesie

Uczciwość

czy spekulacja

Z całego kraju napływają meldunki o obniżce cen na artykuły żywnościowe. Jest to niewątpliwie wynikiem pomyslnych zbiorów. Zbiory te, pomimo żywiołowych kłesk, jakie nawiedziły całą Europę, gwarantują państwu naszemu podniesienie stopy życiowej wszystkich jego obywateli.

Sytuacja żywnościowa na naszym rynku wewnętrznym jest przedmiotem bacznej obserwacji nie tylko polskiej prasy, ale także dzienników zagranicznych. Po ostatnim raporcie plk. Harrisona, podyktowanym w dużej mierze względami politycznymi, „New York Times“ z kolei zachwyca się postępnymi Polski w dziedzinie gospodarczej, pisze wiele o „olbrzymiej żywotności narodu“, każe Amerykanom zdjąć czarne okulary w momencie, gdy patrzą na Warszawę.

Podobne oświadczenia zagranicy zależne są przeważnie od sytuacji politycznej. Jeżeli przyjmujemy je do wiadomości z niedowierzaniem, powinniśmy z równym niedowierzaniem i ironią przyjmować wszystkie ataki na naszą gospodarkę, ustrój i granice, które już odpieraliśmy i które jeszcze napewno niejednokrotnie odpiierać będziemy.

Zniżka cen na artykuły żywnościowe nie idzie jednak w smak pewnym ludziom, którzy żerują i tużują się na drożyznie i trudnościach całego kraju. Ludzi tych piętnujemy dzień po dniu, tydzień po tygodniu. Wydaliśmy im walkę, zdając sobie jednocześnie w pełni sprawę, że walka ta będzie ciężka i długa.

Im przypisać należy nagłe skoki w cenach, mających tendencje zniżkowe. Oni powodują, że w dużych miastach (ostatnio we Wrocławiu) znikają nagle z rynku podstawowe artykuły żywnościowe. Brak ziemniaków na rynkach wrocławskich, wysokie ceny masła nie są podyktowane tylko żniwami i zahamowaniem dostaw ze wsi.

W „bitwie o handel“ wystąpić muszą przede wszystkim uczciwi kupcy, tępiać spekulantów.

LÓDŹ (PAP). Łódzkie władze bezpieczeństwa wykryły szajkę złożoną z uczniów gimnazjalnych, oraz pomagających im woźnych, która fałszowała świadectwa dojrzałości, oraz t. zw. „małych matur“.

Redaktor Gazety Ludowej przed sądem

WARSZAWA (PAP.). — W poniedziałek, dnia 4 sierpnia b. r. rozpoczyna się w gmachu Sądu Okręgowego w Warszawie proces redaktora Z. Augustyńskiego i innych, oskarżonych o działalność wywiadowczą.

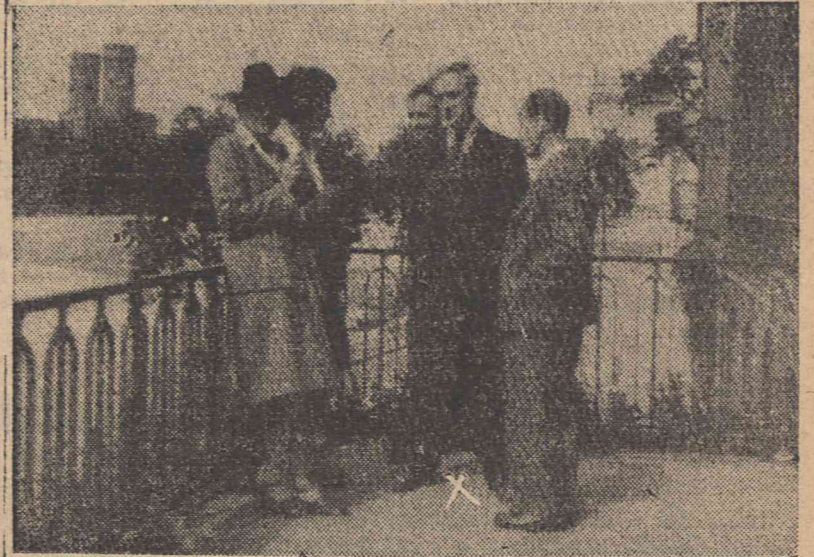
Jak się dowiadujemy, rozprawa odbędzie się przy drzwiach otwartych. Wraz z osk. Augustyńskim na ławie oskarżonych zasiada: ks.

Leon Paulina oraz funkcjonariusz Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego — Zygmunt Mactejec.

Proces budzi duże zainteresowanie, zwłaszcza w kołach dziennikarskich, ze względu na osobę głównego oskarżonego Zygmunta Augustyńskiego, który był naczelnym redaktorem „Gazety Ludowej“. Przewodniczy rozprawie plk. dr. Romuald Kłmowski.

Wybitny dziennikarz angielski

do Czytelników „Słowa Polskiego“



Kingsley Martin (w środku) w otoczeniu członków redakcji „Słowa Polskiego“.

Redaktor najpoczytniejszego w Anglii tygodnika „New Statesman and Nation“, wybitny członek Labour Party, Kingsley Martin, który, jak o tym donosiliśmy, bawił w tych dniach we Wrocławiu, nadesłał na odezdanym list do redakcji „Słowa Polskiego“, który poniżej zamieszczamy w przekładzie polskim.

Jestem niezmiernie rad, że dzięki uprzejmości i gościnności „Czytelnika“ miałem sposobność, zwiedzenia Wrocławia i zapoznania się z zachodnimi terenami nowej Polski. Nie wiedziałem, jak wielkie było zniszczenie Wrocławia, toteż odbudowa tego miasta wywar-

ła na mnie silne wrażenie, szczególnie zaimponował mi rozmach, z jakim Polacy gospodarują na ziemi, która obecnie do nich należy.

Niezmiernie zainteresowały mnie w Wałbrzychu kolonie Żydów, którzy osiedlili się na roli, lub pracują w kopalniach razem z polskimi pionierami.

Będę miał dużo do powiedzenia społeczeństwu brytyjskiemu o osiągnięciach Nowej Polski i mam nadzieję, że jeszcze raz odwiedzę tę stronę.

Uczynię wszystko, co będę mógł, aby nawiązać bliższy kontakt pomiędzy Polską a Wielką Brytanią.

John Kingsley Martin
Editor New Statesman and Nation, London

Uczniowie w szajce fałszerzy podrabiali świadectwa dojrzałości

LÓDŹ (PAP). Łódzkie władze bezpieczeństwa wykryły szajkę złożoną z uczniów gimnazjalnych, oraz pomagających im woźnych, która fałszowała świadectwa dojrzałości, oraz t. zw. „małych matur“.

Na pomysł fabrykowania świadectw wpadli dwaj 19-letni uczniowie Gawryś i Gry-

siński, którzy przy pomocy wóźnych Grodzkiej i Mazurka zdołali pieczęcie szkolne i blankiety firmowe, przy czym zamówili pewną ilość blankietów świadectw z drukarni państwowego Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Na blankietach tych fałszowali świadectwa maturalne. Sprawców jak i nabywców sfałszowanych dokumentów — aresztowano. Kuratorium Łódzkie ostrzega wszystkie uczelnie w Polsce i prosi o zatrzymanie świadectw z pieczętkami II-go Państwowego Gimnazjum i Liceum w Łodzi, jak też Prywatnego Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych Mgra Duczyńskiego w Łodzi, celem ustalenia ich prawdziwości.

Inwazja z Kuby na San Domingo

Powstanie w Paragwaju - Kobięce rozruchy w Costa Rica

LONDYN (PAP.). — Agencja Reutersa notuje pogłoski, jakoby „tajemnicze wojska inwazyjne“ z Kuby szykowały się na wodach Oceanu Indyjskiego do ataku na republikę San Domingo.

Według doniesień z Hawany, bliżej nieokreślone „wojska inwazyjne“ rzekomo w czwartek odplynęły z Kuby dla spotkania się w tajemniczym miejscu z innymi „grupami inwazyjnymi“ z Wenezueli i państw Ameryki Środkowej. Inwazja ma jakoby mieć charakter ruchu wywoleńczego, skierowanego przeciwko rządowi prezydenta republiki San Domingo Trujillo.

Według pewnych informacji, na czele „wojsk inwazyjnych“ stać ma były generał republiki San Domingo Juan Rodriguez. Oddziały szykujące się do ataku składają się podobno z kilkuset bezrobotnych, wydalonych z San Domingo.

Rozporządzają oni jedną korwetą i dwoma szalupami.

Agencja Reutersa otrzymała też nowe wiadomości, dotyczące innych ognisk niepokoju w państwach Ameryki Łacińskiej. Z Buenos Aires informują, na podstawie wiadomości z kół powstańczych, że około 850 powstańców paragwajskich posuwa się na południe wzdłuż lewego brzegu rzeki Paragwaj ku stolicy Asunción.

Po ewakuowaniu w zupełnym porządku miasta Concepcion, oddziały powstańcze posuwają się z szybkością 10 klm. na godzinę, po wodach rzeki Paragwaj. Komunikat powstańczy podaje listę nazwisk oficerów wyższych i niższych wojsk rządowych, wziętych do niewoli, oraz ilości zagarniętego materiału wojskowego.

Z Costa Rica donoszą, że obawiają się tam poważnych rozruchów. Kobiety, popierające partię demo-

kratyczną - opozycyjną, planują demonstracje na ulicach miasta, oraz przed rezydencją prezydenta Costa Rica Teodora Picado, kobiety zaś należące do narodowej partii republikańskiej, popierającej prezydenta Picado, planują kontrademonstracje o tej samej porze. Minister pracy Miguel Brenes podał się w piątek do dymisji, ponieważ nie zgadzał się z rządem co do metod zwalczania strajku powszechnego, proklamowanego przed 10 dniami.

Strajk ten sparaliżował całe życie handlowe w kraju. Ruch strajkowy wymaga się nieustannie.



Zasłużeni przedstawiciele szwedzkiej organizacji Czerwonego Krzyża, pani Lind, która pełni funkcje viceprezesa organizacji, oraz Hans Ehrenstrahm prezes oddziału w Polsce.

Ag. Il. „Czytelnik“

Paraliż handlu angielskiego z braku dolarów

LONDYN (obsł. wł.). — Rząd brytyjski zamierza zwrócić się do robotników z propozycją, aby na okres trwania kryzysu dolarowego w Wielkiej Brytanii nie żądali podwyżki płac. W chwili obecnej kwestia podwyżki płac jest aktualną, gdyż rząd stosuje politykę wyższych płac w gałęziach przemysłu, gdzie brak jest rąk robotniczych. Za-

chodzi prawdopodobieństwo, że rząd brytyjski zwróci się również z apelem do robotników o przedłużenie dnia pracy.

Na specjalnym posiedzeniu Rady generalnej brytyjskich Związków Zawodowych Herbert Morrison wygłosił przemówienie, w którym przedstawił plan gospodarczy rządu i wezwał robotników do

podwyższenia wydajności pracy.

W londyńskich kołach utrzymuje się, że rząd brytyjski postanowił odłożyć na czas nieokreślony decyzję w sprawie nacjonalizacji przemysłu stalowego.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą Anglii przewiduje się, że w czasie dyskusji w Izbie Gmin w przyszłym tygodniu na plan pierwszy wysuną się kwestie czysto gospodarcze.

Zdaniem prasy angielskiej, nawet w wypadku gdyby Kongres amerykański zgodził się na podjęcie szybkich kroków, mających na celu pomoc dla Europy — Wielka Brytania nie pozbyłaby się wszystkich swoich kłopotów ekonomicznych. Trudności gospodarcze Wielkiej Brytanii wynikają z braku dolarów na świecie i z konsekwencji, jakie pociąga to za sobą dla handlu międzynarodowego.

W stylu telegraficznym

PRAGA. Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Masaryk oświadczył, że układ sojuszniczy między Francją a Czechosłowacją zostanie podpisany przed końcem roku bieżącego.

RIO DE JANEIRO. Rząd brazylijski prowadzi rozmowy z międzynarodowym komitetem uchodźczym w Londynie na temat odesłania z powrotem do Europy części emigrantów, którzy przybyli do Brazylii.

WASHINGTON. Premier egipski Nokrasi Pasza przeprowadził konferencję z prezydentem Trumanem i ministrem Marshall'em na temat sporu egipsko-angielskiego.

BERLIN. Oczekiwane jest przybycie brytyjskiego ministra wojny Belongera i marszałka Wawela.

Wezwanie Rady Bezpieczeństwa:

Zaprzestać walki w Indonezji

A wojna trwa dalej

NOWY JORK (obsł. wł.). Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przyjęta została rezolucja zgłoszona przez Stany Zjednoczone, wzywająca Holandię i Indonezję do natychmiastowego zaprzestania działań wojennych i uregulowania sporu w drodze mediacji. Za rezolucją głosowało 8-miu członków Rady. Od głosowania wstrzymała się Wielka Brytania, Francja i Belgia.

Delegat Holandii oświadczył, że jego państwo podporządkuje się rezolucji pod warunkiem, że będzie

ona uznana za wezwanie a nie za nakaz. Nie wiadomo też czy Holandia zastosuje się do życzenia Rady. Indonezja natomiast zawiadomiła Radę, że gotowa jest podporządkować się wszystkim jej zaleceniom.

Wniosek, by wojska holenderskie i indonezyjskie wycofały się na wejściowe pozycje — został odrzucony.

Natomiast większością 8 głosów uchwalono wniosek delegata Polskiego dra Langego, wzywający, by obie strony informowały Radę Bezpieczeństwa o przebiegu rokowań.

Rezolucja Rady Bezpieczeństwa do soboty w południe nie wpłynęła na zmianę sytuacji wojennej, gdyż walki na Jawie i Sumatrze toczą się dalej. Holendrzy zajęli port Purwakarta, ostatni ważny port na Jawie znajdujący się w rękach Indonezyjczyków.

Komunikat wojsk republikańskich donosi o kontakcie na Pemanang dawna stolicę Sumatry. Wojska indonezyjskie zdobyły 13 tanków i wielką ilość sprzętu wojennego. Inny kontratak wojsk indonezyjskich zmusił Holendrów do wycofania się z portu Pasoran na północnym wybrzeżu Jawy.

Szantaż cukrowy przeciw Kubie

MOSKWA (obsł. wł.) Prasa Ameryki Południowej komentuje oświadczenie ministra spraw zagranicznych Kuby, który zażądał, by układ jaki zostanie zawarty na nadchodzącej konferencji panamerykańskiej zawierał warunek zabraniający poszczególnym uczestnikom konferencji uchwalania ustaw zagrażających życiu gospodarczemu innych uczest-

ników konferencji. Oświadczenie ministra Kuby było spowodowane uchwaleniem nowej ustawy Stanów Zjednoczonych, grożącej zmniejszeniem importu cukru z krajów, które nie zajmą odpowiedniego stanowiska wobec obywateli Stanów Zjednoczonych. Godził to przede wszystkim w interesy Kuby.

Samochód pancerny wjeżdża w kondukt pogrzebowy w Tel Awiwie

JERUZOLIMA (obsł. wł.) W czasie pogrzebu pięciu ofiar piątkowych zajęć w Tel Awiwie brytyjski samochód pancerny usiłował uterwać sobie drogę przez wieloosobowy tłum podążający za konduktem pogrzebowym.

Oburzona ludność żydowska usiłowała zatrzymać auto.

Wybuchło zamieszanie i panika, gdyż żołnierze brytyjscy poczęli strzelać na postrach.

W czasie tumultu 33 osoby zostały poranione. Auto pancerne zostało przewrócone i podpalone.

Podczas wielkiej oblawy w kilku dzielnicach Jeruzolimy policja brytyjska i wojsko odkryły kilka magazynów z bronią. Zatrzymano 58 Żydów celem ich przesłuchania.

Ze znajdujących się u wybrzeży

Francji 4500 emigrantów żydowskich zaledwie 100 wysiadło na ląd i to jedynie na skutek złego stanu zdrowia.

Władze francuskie, poinformowały władze brytyjskie, że Francja nie może dłużej ponosić odpowiedzialności za wyżywienie uchodźców żydowskich.

17 sierpnia:

Wojska angielskie ustępują z terenu Indii

LONDYN (Obsł. wł.) Jak donosi agencja Reutersa — główną kwatery brytyjskich sił zbrojnych w Indiach, zakomunikowała, że ewakuacja wojsk brytyjskich z Indii rozpocznie się 17 sierpnia r.b. W okresie między 17-tym sierpnia, a ostatecznym terminem wycofania wszystkich wojsk angielskich — nie będą one ponosiły odpowiedzialności za utrzymanie porządku i bezpieczeństwa, ani też będą dokonywać żadnych operacji wojskowych.

Głównym ich centrum jest Lahore, o które to miasto toczy się spór między Hindusami a Muzułmanami. W Bombaju wrzucono bombę do kina, na skutek czego cztery osoby zostały zabite.

Formalne przekazanie władzy Pakistanowi odbędzie się 14 sierpnia, zaś Hindustanowi 15 sierpnia. Mimo to w całym kraju nie ustają rozruchy.

GDYNIA (Telef. od naszego korespondenta). Statek „Batory“ podczas swej ostatniej podróży z Nowego Jorku do Gdyni miał na Atlantyku, nadwyzczajną przygodę, która spowodowała jego niewielkie opóźnienie.

W dniu 25 lipca na pełnym morzu radiotelegrafista polskiego statku odebrał sygnał radiowy nadany przez statek towarowo-pasażerski „Americo Farmer“. Jak się okazało na statku tym znajdowała się położnica w bardzo ciężkim sta-

nie, przy czym nie było lekarza na pokładzie. „Americo Farmer“ od kilku godzin wzywał statki na Atlantyku do udzielenia pomocy lekarskiej swej pasażerce. Gdy statki zbliżyły się do siebie, lekarz „Batory“ dr. Konstanty Natkański podjechał motorówką do statku „Americo Farmer“ i udzielił natychmiastowej pomocy lekarskiej chorej. W chwilę potem załoga amerykańskiego transportowca usłyszała z radiem głoski kwilenia noworodka urodzonego na falach oceanu.

Przygoda statku Batory

Opóźnienie z powodu noworodka

Produkcja zdała egzamin

Przemysł polski szczyt się wynikami za rok 1947

Wiceminister Przemysłu i Handlu Szyr w wywiadzie udzielonym redaktorowi gospodarczemu PAP oświadczył, że energetyka oraz przemysł węglowy wykonały plan za pierwsze półrocze w 100%. Przemysł hutniczy, metalowy i elektrotechniczny przekroczyły plan wykonując go w 103 do 105%.

Rekordowa jest produkcja przemysłu cukrowniczego, który wykonał plan w 123%.

Przemysły włókienniczy, papierni-

czy, skórzan i paliw płynnych, wykonały plany w 88 do 97%.

Na ogół wartość nadwyżek produkcyjnych w planach przekroczonych wynosi 107.000.000 zł. przedwojennych, natomiast niedobory planów niewykonanych wynoszą 50.000.000 zł. przedwojennych.

O wzroście produkcji przemysłowej świadczą następujące cyfry: Wydobycie węgla wyniosło w pierwszym półroczu 1948 z 21.000.000 ton do w tymże okresie roku 1947 27.000.000 ton. Produkcja stali wzrosła z 558.000 ton na 723.000 ton. Wagonów towarowych z 1787 sztuk na

5015 sztuk. Obrabiarek z 692 na 1206 sztuk. Maszyn rolniczych z 7845 na 14741 sztuk.

Podobnie znaczny wzrost wykazuje produkcja kabli, transformatorów, przewodów izolacyjnych, ropy naftowej, tkanin, papieru itd.

Przemysł Polski w pierwszym półroczu br. narażał na znaczne przeszkody z powodu ostrej zimy, która spowodowała zahamowanie dostaw węgla i surowców. Trudności zostały w dużej części nadrobione dzięki patriotyzmowi robotników i ofiarności zespołów młodzieżowych, biorących udział w wysiłku pracy.

Z ostatniej chwili

Baidon - IKS 5:2 (2:0)

Towarzystwi mecz piłkarski zakończył się zwycięstwem Baidonu Katowice 5:2. Bramki dla gości strzelił: Dreszer 2, Kręzel, Orszulik i Dytko po 1, dla IKS-u Zabicki i L. pomocnik z karnego. Szczegóły spotkania w numerze jutrzejszym.

Ostatnie dni podziemnego miasta

Oficer Gestapo następcą regenta Horthy'ego

DORAZNE KARY NA KIEROWCÓW. Wobec wzrastającej ilości wypadków na głównych szosach organa MO w Krakowie przy współudziale wojewódzkiego wydziału motoryzacji Automobilklubu przeprowadzili kontrolę na szosach warszawskiej, zakopiańskiej i katowickiej, przy czym kilkudziesięciu kierowców zostało doraznie ukaranych za nieprzeżyczenie przepisów i karygodny stan techniczny pojazdów.

DO GDYNI NADESZŁY teleskrypty tory (dalekopisy) przeznaczone dla obsługi Agencji Prasowej „API”, zgodnie z umową zawartą między „Czytelnikiem” a „United Press” w czasie pobytu prezesa „Czytelnika” Jerzego Borejszy w Stanach Zjednoczonych.

ODBUDOWA SZOSY WARSZAWA — KRAKÓW. Podjęto prace nad odbudową ważnej arterii komunikacyjnej Warszawa — Kraków na odcinku Władowa — Miecichów.

DYREKTOREM STOCZNI Nr 13 w Gdyni mianowany został robotnik stoczniowy Józef Kabat.

AEROKLUB RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ zrzesza obecnie 28 aeroklubów, z czego 5 znajduje się na Ziemiach Odzyskanych: we Wrocławiu, Szczecinie, Jeleniej Górze, Olsztynie i Słupsku. W Stalowej Wolli i Mielcu utworzone zostały aerokluby robotnicze, gdzie trenują wyłącznie robotnicy, zatrudnieni w przemyśle lotniczym. W aeroklubach trenuje się obecnie 700 pilotów motorowych i 1000 szybowcowych.

MINISTER APROWIZACJI LECHOWICZ przyjął delegację Związku Polskich Zrzeszeń emerytalnych, która przedstawiła położenie materialne emerytów, prosząc o ekwiwalent za odebranie emerytom karty zaopatrzenia oraz o przyznanie kart odzieżowych. Po dłuższej konferencji wyjaśniono, dlaczego w chwili obecnej nie jest możliwe przywrócenie emerytom kart odzieżowych. Inne postulaty obiecał minister rozpatrzyć zechłiwie.

DO PORTU szczyńskiego wpłynął dżwig pływający z Antwerpii, jest to dżwig zakupiony w ramach demobilu amerykańskiego, o wadze 100 ton, wartości 1.500 dolarów.

W DRUGIEJ POŁOWIE SIERPNIA przybędzie do Gdyni z San Francisco nowy statek pasażersko-towarowy linii Gdynia — Ameryka s/s „Kiliński” o tonażu 7.612 ton.

PRACE nad odbudową Teatru Wielkiego — Opery w Warszawie na Placu Teatralnym rozpoczną się jeszcze w roku bieżącym.

NOWY HOTEL OFICERSKI powstaje na Żoliborzu kosztem 20 milionów złotych. Hotel posiadać będzie 100 pokoiów.

Kto ją zna?

W Prokuraturze Sądu Okręgowego we Wrocławiu toczy się dochodzenie przeciwko Reginie Borys, córce Władysława i Ireny z Golębskich, ur. dnia 27 listopada 1912 r. w Dortmund, zamieszkałej we Wrocławiu.

Wiadomości o wymienionej należy kierować do Prokuratury S. O. we Wrocławiu, ul. Sądowa 1, pok. 547.

19 marca 1944 r. — długo pozostanie w pamięci mieszkańców Budapesztu. Już od świtu zmotywowane kolumny niemieckie przewały się ulicami miasta, dziwnie pustymi i wydłubionymi. Tylko w piwnicach królewskiego pałacu widać gorączkową pracę. Do wielkich starych ładuje się bezcenne skarby, zwija się drogie dywany, pakuje się w pośpiechu wspaniałe zastawy stołowe. Horthy ukrywa swój skarbicę, ogólnej wartości 24 milionów dolarów.

Pracę ukończono w ostatnim momencie. Wojska niemieckie, otaczające do tego pałac, wkraczają do środka i rozpoczynają gospodarować po swojemu. Komendantem pałacu jest teraz von Gottstein, oficer Gestapo.

KAFLOWA ŁAZIENKA STO METRÓW POD ZIEMIĄ

Tymczasem wojna wielkimi krokami zbliża się do Budapesztu. Na ulicach widać tłumy uciekinierów, pędzących na zachód. Armia Radziecka szerokim półkolem zbliża się do pięknego miasta, nad dachami kamienie pojawiają się bombowce, syreny raz po raz ogłaszają alarm.

Horthy czuje się bezpiecznie w podziemiach królewskiego pałacu, chociaż lotnicy dobrze wiedzą o miejscu jego pobytu. Na trzy piętra w dół, wykute są w twardej skale — pojedyncze lochy, nadające się do doskonałej schrony przeciwlotniczej. Do schronów tych prowadzi nikomu nieznaną schody wprost w gabinetu i sypialni ostatniego regenta Węgier. Po schodach tych coraz częściej musi Horthy wraz z małżonką zbiegać do schronu. Żelazny pierścień zamyka się wokół Budapesztu. Nie wyjdzie już stąd ani jeden Niemiec.

Horthy nie mógł narzekać w swoim schronie na brak komfortu. Znajduje się tu kafłowa łazienka z porcelanową wanną, na ścianach wiszą piękne perskie dywany. Mimo to niezbyt pewnie czuł się nawet tu regent, skoro w tajemnicy opuszcza Budapeszt, a na jego miejsce wprowadza się von Gottstein, szara eminencja ostatniego węgierskiego rządu na niemieckim żołdzie.

SZPITAL I „LODOWNIA” Von Gottstein jest człowiekiem energicznym. W przedpokoju urządza on podręczną drukarnię SS i Gestapo. Maszyną dzień i noc pracują gorączkowo, wyrzucając na miasto tysiące ulotek, wzywających ludność do wytrwania i podjęcia walki „na śmierć i życie”. Mówi się wiele o nadchodzących odsieczach o zbliżającym się zwycięstwie. Któż jednak daje temu wiary? Któż te ulotki czyta? Wiatru roznosi je po pustych ulicach, depeczą po nich niemieccy żołnierze.

W piwnicach pałacu powstaje zam-prowizowany szpital, do którego przyjeżdża jednak tylko Niemców. Szpital w przeciągu kilku dni wypełnia się sześciu tysiącami rannych esesowców. Tuż pod szpitalem ciągną się głuche kamizenty, w których wygląda dnia wyzwoleńca kilka tysięcy patriotów węgierskich. Ilu z nich tam zginęło? Ilu pochłonęła straszliwa „łodownia”, znajdująca się tuż pod trzem lochem, skąd nawet najboleśniejszych jęków torturowanych ofiar alkiet nie mógł usłyszeć?

Niemcy, wierząc zapewnieniom Gottsteina, czekają na odcięcie i piją na umór. Do dziesiątego dnia w piwnicach pałacu leżą niewiarygodnie ścisłe pustych butelek, które miały „porzucić ducha” w „walcznych” szeregach Gottsteina. Oprócz alkoholu pozostał im jeszcze podziemny labirynt, który prowadził do podległej od pałacu dzielnicy. W tym labiryncie Gottstein widział ostatnią deskę ratunku, ostatnią szansę dla siebie i swoich ludzi.

3.000 SZKIELETÓW W LABIRYNCIE Wreszcie Gottstein zbiera całą załogę i oświadcza, że odcięcie stół już pod murami miasta i że umówione oddziały wyprowadzą załogę z podziemi. Po wielu tygodniach mroków i nocy Niemcy obładają się granatami, przewieszają na szyi, pistolety maszynowe, wychylają ostatnią fiaskę koniaku i ostrożnie biegną korytarzami, które mają ich wyprowadzić na wolność.

W szpitalu pozostaje na leśce Boga kilka tysięcy chorych, a w więzieniu nawpół żywe szkielety, wygłodniałych i apatycznych Węgrów. Ale pałac był otoczony i silnie strzeżony przez oddziały radzieckie, które przyjęły Niemców morderczym ogniem wszystkich rodzajów broni.

Pierwszy Niemiec, który wybiega z labiryntu, chwycie się i pada, rozrzucając szeroko ręce. Drugi chce się cofnąć, ale popychają go inni, goniący gęsto do zwodniczego błasku słonecznego dnia. Z 3.000 ludzi, zaledwie paru zdołało uciec z życiem.

Znaleźli ich w parę godzin później radziecy żołnierze, jak zieleni ze strachu, kryli się w labiryncie pałacu. Dzisiaj nad zniszczonym, ale szybko odbudowywanym się Budapesztem, który tętni znowu pełnią życia, sterzą ruiny królewskiego pałacu, ostatni cypl obrony okupanta.

W Konkursie Szekspirowskim zwyciężył teatr „Wybrzeże”

Jan Kurnakowicz nagrodzony za rolę „Spodka”

Sąd konkursu szekspirowskiego, powołany przez Ministra Kultury i Sztuki w składzie: przewodniczący — dyr. Teofil Trzebiński, wiceprzew. prof. Mieczysław Królikowski, członkowie: Stan. W. Balcicki, Tadeusz Peiper, Michał Rusinek, Juliusz Starzyński, Aleksander Zelwerowicz — ocenili 12 przedstawień szekspirowskich, wystawionych przez teatry polskie w sezonie 1943/47.

Do finału w Warszawie zaproszono zespoły teatralne z Warszawy, Łodzi, Katowic i Gdyni.

Sąd Konkursowy przyznał następujące nagrody:

- Nagrody Min. Kultury i Sztuki:**
- aktorskie: 60.000 zł — Wojciech Brydziński, 50.000 zł — Gustaw Buszyński, 40.000 zł — Saturnin Butkiewicz.
 - reżysersko-inscenizatorskie: 80.000 zł — Leon Schiller, 50.000 zł — Iwo Gall, 50.000 zł — Wiliam Horzyca.
 - scenograficzna: 80.000 zł — Władysław Daszewski, 80.000 zł — Karol Frycz, 60.000 zł — Andrzej Pronaszko.

- Nagrody Min. Spraw Zagranicznych:**
50.000 zł — Elżbieta Barszczewska, 50.000 zł — Marian Wyrzykowski.
- Nagrody Min. Oświaty:**
30.000 zł — Stanisław Kwaskowski, 20.000 zł — Ryszard Hania.

Nagroda Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”:
50.000 zł — Karol Adwentowicz.

Nagrody Dyrektora Naczelnego Polskiego Radia:
30.000 zł — Leokadia Panciewiczowa, 20.000 zł — Jan Kurnakowicz za rolę „Spodka” w „Snie nocy letniej” we Wrocławiu.

Nagrodę zespołową Ministerstwa Kultury i Sztuki w kwocie 450.000 zł, otrzymał teatr „Wybrzeże” w Gdyni pod kierownictwem Iwo Galla za wystawienie „Jak się Wam podoba”.



Brama do teatru w Warszawie u wylotu ul. Obóskiej.

W zwierciadle prasy zagranicznej

Wiadro ukropu

W emigracyjnym dzienniku „Nowy Świat” ukazał się artykuł Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Bandyci polscy”, w którym autor skarży się na postępowanie Anglików wobec Polaków.

W związku z głośną w swoim czasie sprawą Zborowskiego, którego poszukiwała policja angielska, przeprowadzono szereg rewizji w obozach polskich w Anglii. Oto opis jednej takiej rewizji: „Zachowanie się Anglików od początku było brutalne i należy sobie uprzytomnić, że tylko dzięki opanowaniu naszych żołnierzy, nie doszło do zajścia, które mogłoby się skończyć ogólną masakrą. Zrewidowano wszystkie baraki, rozrzucano po podłodze listy, ubrania, pałacie, nie starano się oszczędzić żadnego przedmiotu, posiadającego niejednakrotnie dużą wartość dla żołnierza. Jak okropnie upokorzono tych żołnierzy!” — skarży się Nowakowski.

„Rewizja taka działa jak wiadro ukropu, jak garście soli, rzucającej na otwartą ranę.”

Epilog: 36 żołnierzy przed sądem w Norwich, oskarżonych o niewykonanie rozkazu.

Jeszcze nie jest zapóźno

Angielski tygodnik „Tribune” zastanawia się nad możliwościami wyjścia Wielkiej Brytanii z impasu. Utrzymywanie ogromnych armii za granicami kraju rzekomo w celu „zapobieżenia sfer wpływów” prowadzi do ruiny ekonomicznej kraju.

Polityka taka, pełna jaskrawych paradoksów, może doprowadzić do zupełnego krachu. Należy jej jak najszybciej zaniechać.

„W praktyce — czytamy — zmiana ta powinna oznaczać: aktywną

interwencję w Grecji na rzecz ustanowienia formy rządu demokratycznego, zrezygnowanie z roli demnego zwycięzcy we Włoszech, polityczną odbudowę Niemiec na podstawie socjalizacji przemysłu z udziałem gwarancji dla Francji.

Wszystko to można było o wiele łatwiej wykonać w ciągu ostatnich dwu lat.

Takie dyskusje toczą się na łamach czasopism Wielkiej Brytanii. W praktyce natomiast wszystko pozostaje po staremu.

Takie dyskusje toczą się na łamach czasopism Wielkiej Brytanii. W praktyce natomiast wszystko pozostaje po staremu.

Polscy inżynierowie

ujarzmiają Odrę

Jest początek kwietnia 1903 roku. Po mroźnej zimie i silnych, spóźnionych opadach śnieżnych nastąpiła nagła odwilż i nienotowany do tego czasu ogromny przypływ wody w górnym biegu Odry. Mimo wzmocnionego pogotowia przeciwpowodziowego w Opolu woda przerwała wały, lunęła na rozciągające się po lewej stronie Odry pola, zamieniając cały teren w krótkim czasie w jedno olbrzymie jezioro, z którego wychylają się tylko gdzieś niedzicie dachy domów i szczyty koron wyższych drzew. Samotnie sterczą pośród beżniaru wód stara wieża piastowska na Pasiecu, z której nieprzebudowanego jeszcze wnętrza dla podwyższenia i udoskonalenia wałów nie udzielają żadnej pomocy finansowej gminom i gromadom o przeważającej ludności polskiej. Stąd też na przestrzeni

od Czarnowas przez Wójtowawies, Szczepanowice aż do Półwsi były na lewym brzegu Odry jedynie niskie wały, gdy w innych wioskach już dostatecznie ziemczonych w pojeści ówczesnych władz wybudowano z funduszy państwowych tak zwane wysokie wały, obliczone na najwyższy stan wody — taki, jak np. z r. 1903.

od Czarnowas przez Wójtowawies, Szczepanowice aż do Półwsi były na lewym brzegu Odry jedynie niskie wały, gdy w innych wioskach już dostatecznie ziemczonych w pojeści ówczesnych władz wybudowano z funduszy państwowych tak zwane wysokie wały, obliczone na najwyższy stan wody — taki, jak np. z r. 1903.

NIEDOSTATECZNA GWARANCJA

Koryta Odry miejsc w chwili obecnej pod Opołem około 1.600 m kub. wody na 1 sekundę, podczas gdy najwyższy stan osiąga 2.564 m kub. Po doświadczeniu 1903 roku Niemcy z okresu po pierwszej wojnie światowej zdają sobie sprawę z zagrożającego niebezpieczeństwa i budują dwa duże sztuczne jeziora, jedno na Nysie od Odmuchowa a drugie na Malejpanwi w Tu rawie, których zadaniem jest uchwycenie nadmiaru wody. Dalszych zbiorników retencyjnych z wody wybuchu wojny nie budowano, a zbiorniki w Odmuchowie i Tu

rawie nie mają wpływu na regulację poziomu wody w górnym biegu Odry, ponieważ i Nysa i Malejpanew wpadają do niej poniżej Opola. Dla ratowania Opola od groźby powodzi rozpoczęli Niemcy w 1935 roku budowę tak zwanego kanału ulgowego. Koszt budowy obliczono na 6.770.000 marek. Do roku 1944 wybudowano około jedną trzecią kanału na łączną sumę 2.570.000 marek.

Minęła wojna — na teren Opolszczyzny wkroczyła polska administracja, polscy inżynierowie.

BUDUJEMY NOWY KANAŁ

Otoczona pod Opołem czteryście latami wałami Odra ciągle jeszcze szumi groźbą wylewu. Zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom okolicznych wiosek — znaczy ujarzmić wielką wodę rzeki piastowskiej. Rejonowy Urząd Wodno-Melioracyjny w Opolu podejmuje z miejsca myśl kontynuowania budowy kana-

lu ulgowego, opracowuje nowe plany i już w roku bieżącym przystępuje do bezpośredniej pracy. Dziś na lewym brzegu Odry od rana do wieczora uwijają się niestrudzone tłumy robotników, skrzypią wózki kolebowe, kary. Nowy kanał o długości 5 km, korycie szerokości 40 m z obustronnymi wałami, odległymi od siebie na 108 m, rozpocznie się w Wójtowejwsj i pobiegnie przez Szczepanowice aż do Półwsi. Roboty w bież. roku finansuje Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych z funduszu inwestycyjnego kwotą 10 milionów złotych, ogólny koszt budowy obliczany jest na sumę ok. 100 milionów zł.

Już w niedługim czasie spokojnie będzie mógł spać chłop wiosek opolskich. Szalejąca w wiosennych miesiącach Odra, ujarzmona ręką polskiego robotnika, popłynie swobodnie do Bałtyku.

RYSZARD HAJDUK

Kłopoty z »czternastką«

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni, że jedynie 1 kwietnia jest dniem zwodzenia i żartów. Okazuje się, że dla naszych tramwajów jest nim 1 sierpnia. Oto jedna z gazet wrocławskich podała do wiadomości, iż w dniu 1 sierpnia ruszy »czternastka« opierając się na »autentycznych« informacjach z tramwaju.

Wiadomość ta zelektryzowała Wrocławian. Zawiał się, jak zwykle na poczekaniu komitet uczenia »czternastki«, kilku de legatów przez całą noc uczyło się przemówień okolicznościowych, a w jednym z lokali zamówiono »skromne uroczyste przyjęcie«.

W tym dniu tłumy mieszkańców z delegacją pisma na czele udali się na miejsce otwarcia. Mija godzina, dwie — ludzie czekają bez szemrania, jako iż przyzwyczajeni są do tego, że u nas żadna jeszcze uroczystość nie zaczęła się punktualnie. Jednak po kilku godzinach czekania najwy trzymalsi nawet zaczęli sarkać i w końcu wpadł ktoś na pomysł, by poinformować się wprost w dyrekcji tramwajów, dlaczego uroczystość się odwleka. Usłyszał odpowiedź, że dyrekcja w ogóle nie ma zamiaru jeszcze uruchamiać tej linii, ponieważ w jednym miejscu na trasie trzeba zburzyć ścianę, grożącą zawaleniem. Odpowiednie pismo wystosowano już do »czynników miarodajnych« i w tych dniach oczekuje się na nie odpowiedzi w tej sprawie.

Tłumy zawiedzionych zaczęły się powoli rozchodzić, rozbijając się na mniejsze grupki, znikające w rozmaitych lokalach, celem »uczenia« niedosłej uroczystości.

Taki spóźniony kawal »prima-aprilsowy« urządziła wrocławianom »czternastka«, zapewne dla tego, że nie ma jeszcze w ogóle »trzynastki i dwunastki« a liczby są solidarne i lubią pewien porządek.

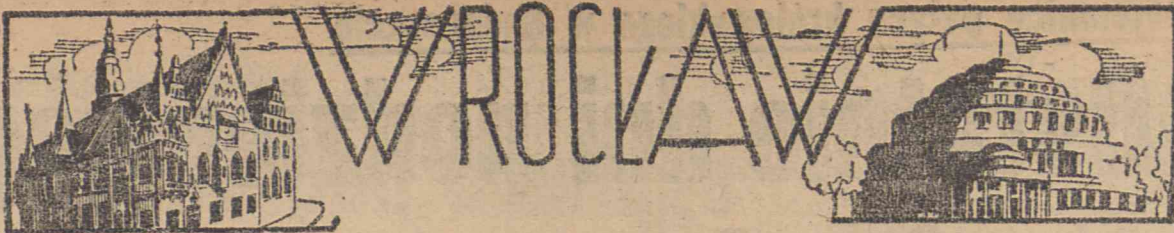
Na pocieszenie strapiłonym znaczą, że jednak »czternastka« będzie kiedyś chodziła, a kiedy — nie wiem. Nie wie tego również dyrekcja tramwajów miejskich.

TUWICZ

Uwaga kajakowej!

Celem uregulowania spraw związanych z prawem używania kajaków, Zarząd Okręgu Ligi Morskiej wzywa wszystkich członków Ligi Morskiej, posiadających sprzęt kajakowy względnie umiejących jeździć kajakami, do zarejestrowania się i wpisania się do Sekcji Kajakowej Ligi Morskiej.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Okręgu Ligi Morskiej pl. Solny 16 pok. 252. (poniedziałki, środy i piątki w godz. od 12 — 14-tej) oraz na przystani Ligi Morskiej przy ul. Zwirynieckiej w czwartki od 18 — 19 i w niedziele od 11 — 12-tej.



Nowa porcja kar

Na wniosek Komisji Specjalnej w Warszawie skazany został na 18 miesięcy obozu pracy Kozłowski Marian, zam. Częstochowa, ulica Stara 9, który po przybyciu do

Warszawy zniszczył kabel telefoniczny długości ok. 50 m. i ofiarował 1.000 zł. łapówki funkcjonariuszowi M. O. Orzeczeniem Komisji Specj. w

Warszawie został skazany na 2 mies. aresztu oraz pół miliona zł. grzywny Mróz Franciszek, wł. masarni we Wrocławiu za nadmierne pobieranie cen i proponowanie kontrolerom 10.000 zł. łapówki.

Orzeczeniem Kom. Specj. we Wrocławiu zostali skazani:

Szczyński Edmund, Pl. Bohaterów Ghetta na 18 mies. obozu za przywłaszczenie sobie worka mąki wagi 50 kg, 13 kołderek dziegiecy, oraz 17 m. flaneli.

Buczkowski Marian, Marty 20 — na 9 mies. obozu, za to, że jako konwojent »Społem« przywłaszczył sobie wódkę wartości 2.293 zł.

Dąbrowski Mikołaj, Daszyńskiego 45, na 3 mies. obozu pracy za zabranie z poniemieckiego domu pieca gazowego i łazienkowego. Gawałkiewicz Lidia, Świerczewskiego 63, na 3 mies. obozu za pobieranie nadmiernych cen w sklepie spożywczym.

Tomaszyk Ryszard, Św. Wincen-tego 41 na 4 mies. obozu pracy za nielegalny handel wyrobami tytoniowymi.

Jasiński Jan i Wojtkowiak Franciszek, obaj z Wrocławia — na 6 mies. obozu za zabranie urządzeń instalacyjnych z niezamieszkałego domu przy ul. Powstańców Śląskich.

Stachowiak Marian, właściciel restauracji »Zodiak« przy ul. B. Chrobrego na pół miliona zł. grzywny za pobieranie nadmiernych cen. (m.e.h.)

Zarządzenie na które czekaliśmy oddawna

Brak poszanowania parków, skwerów i ogródków w naszym mieście nabiera już cech powszech ności i staje się ogólną plagą. »Słowo Polskie« kilkakrotnie apelo wało do mieszkańców o trochę po szanowania dla tych obiektów, a do Zarządu Miejskiego — o wyda nie odpowiednich zarządzeń.

Uwagi nasze o tyle poskutkowa ły, że obecnie Zarząd Miasta wy stosował ze swej strony apel do mieszkańców miasta, w którym wzywa wszystkich, którym leży na sercu troska o zdrowie i estetycz ny wygląd miasta, aby przyszli z pomocą zarządowi plantacji miej skich w jego walce ze szkodnikami, niszczącymi parki i zieleńce miej skie.

Ogłoszenie przypomina artykuły 51 i 53 prawa o wykroczeniach, które przewidują za takie wy kroczenia grzywny wzgl. kary więzie nia.

Mamy nadzieję, że apel ten wre szcze odniesie skutek, zwłaszcza gdy naprawdę stosować się zaczną wobec winnych odpowiednie rygo ry.

Z objawem zdziwienia, jakim jest niszczenie tej odrobiny zieleni, któ ra nam jeszcze pozostała, należy skończyć bezwzględnie. (—)

WYPADKI

Oryginalna kontrolerka

(h) Od sprzedawczyni lodów Anto niny Kuicy jakaś nieznajoma kobieta, podając się za kontrolerkę zażądała próbki. Po skosztowaniu oświadczyła, że lody są trujące, wobec czego musi Kuicę z sobą zabrać. Zprowadziła ją najpierw do jakiegoś mieszkania, gdzie nastąpiła konfiskata puszek z lodami. Z mieszkania wyprowadziła ją na ulicę Prądyńskiego, gdzie wciągnęła do restauracji i zmusiła groźbami do postawienia wódki. Po wódce oryginal ne kontrolerka się ulotniła.

Harcie samochodowe

(—) Przy ul. Krakowskiej zderzyły się dwa samochody, które następnie wpadły na przejeżdżający tramwaj Nr 5. W efekcie wszystkie trzy pojazdy doznały uszkodzeń. Wypadek nie po ciągnął ze sobą ofier w ludziach.

Drobne pożary

Z powodu upelnień zapalił się na gromadzony na strychu przy ul. gen. Świerczewskiego fosfor. Przybyła straż pożarna szybko pożar zlikwid owała.

Przy ul. Wierzbowej zajęła się nie używana stacja benzynowa. Zaaler mowane na czas straż pożarna ogień siłumiła.

ZADAJCIE WSZĘDZIE

»SŁOWO POLSKIE«

Codziennie jeden topielec

W ostatnich dwóch tygodniach Miejska Straż Pożarna wzywano 15 razy nad Odrę do wydobywania i poszuki wanie zwłok topielców. Wynika z tego, że we Wrocławiu obecnie prze ciennie codziennie ktoś się topi.

Schowek nie pomógł

(—) Tadeusz Szychała zaszedł z cie kawości do warsztatów samochodo wych przy ul. Krakowskiej 27, nie zadowolając się swą wycieczką z kierownicą. Nie mógł tego i tak uczynić, ze względu na spóźnioną porę. Strażnik pilnujący warsztatów dał znać o nocej wycieczce do M.O. Po dłuższych poszukiwaniach funkcyj nariusz Milicji znalazł Szychałę w pi wnicy. Wizyta w warsztatach zakończyła się drugą, ale już w komisariacie M.O.

Z sali sądowej

Wesołe chrziny

Ob. P. K. doczekał się dawno upragn ionej chwili, gdy urodził mu się na stępca tronu. Wyparł też z tej okazji bardzo humne chrziny. Zaprosił oko ło 60 gości z bliższych i dalszych zna jomych i wystąpił ze wspaniałą ucztą. Miarą tej wspaniałości była ilość wy pitego alkoholu, która wyniosła 50 li trów wódki, nie mówiąc już o piwie. Koszcie przyjęcia były więc bardzo wysokie, ale ob. P. K. postępował tu według zasady: »zastaw się e postaw się«.

Niestety, tak wesoło zapowiadające się chrziny zakończyły się przykrym zgrzytem. Po wypiciu takiej ilości wódki większość gości po prostu uru nęła się, a czterech uczestników tej uczy weszło prawdziwie pijacką ewanturę, z rękoczynami, wymierzo-

Adres krytego basenu

(—) Wobec licznych zapytań w zwią zku z naszym artykułem o krytym ba senu — o miejsce, gdzie ten basen się znajduje, podajemy adres: ul. Teatral na (śródmieście). Okazuje się jednak, że sporo wrocławian dotychczas nie wiedziało o istnieniu takiego ba senu w naszym mieście.

KOMUNIKATY I PROGRAMY

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA, w niedzie łą, dnia 3-go bm. o godz. 12-tej o stalnie przedstawienie baletu »Z Kra kowiakiem do Wrocławia« i groteski baletowej »Pije Kuba do Jakuba«.

Niedziela, dnia 3-go bm. o godz. 19-tej »Halka« opera Moniuszki.

PAŃSTWOWY TEATR DOLNOŚLA SKI — w niedzielę, dn. 3-go bm. o godz. 15-tej »Musisz być moją« — Verneuil'a. — ostatnie przedstawienie.

TEATR POPULARNY, w niedzielę, dnia 3-go bm. gościnny występ Toli Mankiewiczówny.

Kina

»SŁASK« — film prod. amer. — »5-ciu zuchów«.

»ODRA« — film prod. szwedz. — »Płonąca zagiew«.

»POLONIA« — film prod. amer. — »Młodość Tomasza Edisona«.

»TECZA« — film prod. radz. — »Daleka droga«.

»FAMA« — film prod. radz. — »Po wrót«.

Radio

NIEDZIELA 3 sierpnia 1947 roku

6.57 »Kiedy ranne wstają zorze«

7.00 Aud. muzycz. 8.00 Dziennik 8.30 Program na dzień bież. 8.28 Muzyka 8.50 Pogadanka Zw. Polskich Rodzin Radiow. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Aud. regional. 11.00 Aud. Z.S.C.H. 11.20 Kon cert rekl. 11.57 Sygnał. 12.05 Poranek symfon. 13.30 »Niemy po wojnie«. 13.40 Audycja dla świetlic wiejskich. 14.25 Chwilka Biura Studiów 14.30 Za gadki. 14.40 Teatr wyobraźni. 15.20 »Na Kujawach rzną skrzypce«. 15.40 Arie i pieśni. 16.00 Zapowiedź progra mu. 16.02 Koncert życzeń. 16.45 »Z życia kulturalnego«. 16.50 »Sierpni owa noc«. 17.00 »Podw. przy mikrofo nie«. 18.15 Recenzja. 18.25 »Pani enka z okienka«. 19.00 »U naszych przy jació!«. 19.30 Aktualności dźwiękowe. 19.50 Aud. ludowa. 20.30 »Spacer ek przez eter«. 20.57 Omówienie waż niejszych aud. 21.00 Dziennik. 21.50 Audycja Chopinowska. 22.05 Wiado mości sportowe. 22.15 Muzyka tanecz. 23.00 Ost. wiad. Dziennika radiowego. 23.10 Sport. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.55 Z ost. chw i i sygnał.

Komunikaty

Zarząd Akademickiego Koła Zw. Młodzieży Wiejskiej »Wici« we Wrocławiu zawiadamia wszystkich członków i sympatyków Związku Młodzieży Wiejskiej »Wici« stara jących się dostać na Wyższe Uczel nie Dolnośląskie, iż udziela wszel kich informacji dotyczących zapi sów i studiów na naszych Uczel niach.

Sekretariat Koła czynny codzien nie od godziny 10-ej do 14-ej przy ulicy Krasieńskiego Nr 26.

Zarząd Koła

Stacja Zapobiegawcza przeciw chorobom wenerycznym przy I-ym Miejsk. Ośr. Zdrowia, ul. Herceua 9, czynna codziennie od godziny 20-ej do 7-ej.

Szpital O.O. Bonifratrów we Wrocławiu podaje do wiadomości, że z dn. 1.8 b.r. uruchomił ambu latorium chorób kobiecych, godzi ny przyjęć codziennie od godz. 9 — 11.

H.L.

Trojaczki



Warszawa »pozazdrościła« laurów Wrocławowi — i po naszych »k sie garskich« trojaczkach — zemeldowa ła o swych trojaczkach »milijcyj nych«.

Rozpoczyna się więc między nas zymi miastami »wyciąg populacyj ny«. Wykonywanie w ciągu roku planu trzyletniego jest rzeczą godną pochwały.

Ojcowie trojaczek są bardzo szczęśliwi i jeden z nich po powro cie do domu ze spotkania koleżeń-

skiego, urządzonego na jego cześć — pochyliwszy się nad łózciami swych maleństw zawołał z niepoko jem.

— Co to — już jest sześcioro?...

A mały braterek oglądając swe trzy nowe siostrzyczki miał zapytać.

— A którą z nich zatrzymamy?...

W każdym razie jest urodzaj na »trojaczki«. I Pafawag będzie musiał zdaje się jak wajszybciej uruchomić jeszcze jeden dział produkcji — wózki dziecięce.

SKONECKI nie zawiódł nas w Pra dze. Przegrał wprawdzie w ćwierćfi nale, ale w spotkaniu z najlepszą rakietą Szwecji Bergelinem zmusił do skonane go Szweda do trzechsetowej walki. Skonecki przegrał 6:4, 6:8, 4:6.

W konkurencji kobiecej Jadwiga Je drzejowska zgodnie z przewidywaniami wyeliminowała gładko drugą Cze skę Sopiłkova 6:1, 6:3. Jej nagrodniej sza rywalka Węgierka Kormecz po konała również Czeszkę Petterow 6:3, 6:2. Para polska Hebda, Skonec ki — ulegli daviscupowej parze cze skiej Drobny — Cernik 5:7, 2:6. Z da lszych wyników notujemy zakwalifiko wanie się do półfinałów Toma Brow na przez wyeliminowanie Cernika, Johanssona, po zwycięstwie nad Sibą Bergelina oraz Drobno go po pobiciu Harpera. W półfinałach spotka się T. Brown z Johanssonem oraz Bergelin z Drobny.

W BERLINIE odbędą się w przysz łym tygodniu wielkie międzynarodkie igrzyska sportowe z udziałem żołnie rzy — sportowców następujących państw: Belgii, Czechosłowacji, Danii, Holandii, Francji, Wielkiej Brytanii, Polski, ZSRR i Stanów Zjednoczonych.

JOE LOUIS słynny już stał się chy ba z tego, że bardzo często zwykł zmie niać swe postanowienia. Tak więc mi mo niedawnej zapowiedzi, iż w tym roku nie będzie bronił już tytułu mi-

strza świata, zdecydował się jed nak na walkę z challengerem wagi ciężkiej **Joe Walkotem**. Spotkanie to odbędzie się w Nowym Jorku w listopadzie.

NA MISTRZOSTWACH kolarskich świata, odbywających się obecnie w Paryżu mistrzem świata w wysięgu na dochodzenie został Włoch Fausto Cop pi — bijąc w finale swego rodaka Be vilacqua i uzyskując na dystansie 5 km fantastyczny czas 6 min. 16,2 sek. co jest nowym rekordem światowym. W biegu na dystansie 4.000 m dla za wodowców zwyciężył Włoch Leo Ben satti w czasie 5 min. 20,4 sek.

W DNIU dzisiejszym w walkach o wejście Ekstraklasy Państwowej śpo tkają się ze sobą następujące kluby: w grupie pierwszej: Polonia War. — KKS Poznań, Polonia Bytom — Skra, Ognisko — Motor, Polonia Świdnica — Szombierki, w grupie II-jej Grochów — Cracovia, AKS — Rymer, ZSK — Ge dania, Orzeł — RUK, Radomiak — Pomorzanie, w grupie trzeciej: Gar barnia — Warta, WMKS — ŁKS, Te cza — Czuwaj, KKS Olsztyn — PKS Szczecin. Najciekawiej zapowiadają się także spotkania jak: **Polonii** sto łecznej z KKS-em, AKS-u z Ryme rem oraz Garbarni z Wartą. W wy padku zwycięstwa w tym ostatnim meczu drużyny krakowskiej Garbarni miałaby wszelkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swej grupie.

W ROZGRYWKACH międzykreg o wych grają dziś: JKS — Partyzant, Tarnovia — Legia Krosno w gr. I-jej, Ruch — Victoria Wałbrzych i Piaseł — Sarmacja w gr. II-jej, HCP — Polonia Bydg. oraz MKS — Lechia w gr. III-jej, CKS — Widzew i Sygnał — RKS — Radom w gr. IV-jej oraz Legia — WKS Siedce, Sokół — Mazur w gr. V-jej.

BOKSERY IKS-u po dłuższej przerwie wystąpią znów na ringu. Na stąpi to we środę 6-go bm. w Hall Stulecia. Przeciwnikiem mistrza okręgu będzie osemka KKS Odry. Krażą pogłoski, iż kolejarze wystąpić mają w meczu tym zasileni nowopozyska nymi zawodnikami Zagłębia Kuchar skim w piórkowej oraz Ligenią w mu szej.

PRZEZ WROCŁAW przejeżdżała e kipa naszych czołowych lekkoatletów udających się na Festival Młodzieży słowiańskiej do Pragi czeskiej. Ekipa polska, w której znajdowali się m. in. Adamezyk, Buhl, Nowak, Granka, Hejducka, Słomczewska i inni zatrzy mała się we Wrocławiu przez przeszło 4 godziny.

BAILDON Katowice gra w dniu dzisiejszym na boisku IKS-u z druży ną Burzy. W drużynie Baidonu in teresujące są szczególnie występ stare go repa Dyki oraz Kurka w bramce i Szymury i Kręzia w ataku. (J)

PUR może pochlubić się wielkimi osiągnięciami

Stosunkowo mało obecnie słyszy się o PUR-ach. Wiadomo tylko, że instytucja ta w dalszym ciągu zajmuje się sprawami osadnictwa i przesiedlenia, w szczególności zaś repatriacją Niemców.

Minęło już dwa lata od chwili, gdy pierwsze placówki PUR-u rozpoczęły swoją działalność na Dolnym Śląsku. Nie była to bynajmniej łatwa praca w owym czasie. Brakowało wszystkiego — żywności, transportu, wykwalifikowanych ludzi, a co najgorsze brak było jednolitej wytycznej linii postępowania, ujętej w ramy odpowiednich przepisów. Była to praca w całym słowie tego znaczeniu — pionierska.

Nic też dziwnego, że niejednokrotnie rozgoryczony repatriant — podnosił alarm i skarżył na tę instytucję.

Z biegiem czasu stosunki się uunormowały, praca ustabilizowała się, a zdobyte doświadczenia wykorzystano szalenie dla usprawnienia działalności instytucji.

Jakie osiągnięto rezultaty, o tym świadczą dość wymowne cyfry i dane statystyczne. W omawianym okresie przeszło przez punkty etapowe P. U. R.-u ponad 2.300.000 osób, przesiedleńców i repatriantów ze wschodu i zachodu. Pomoc udzielona im przez PUR w naturze, przekroczyła 64 mil. zł., zaś w pieniądzu ponad 151 mil. zł. Około półtora miliona repatriantów niemieckich, wyjeżdżających do Rzeszy — przeszło przez punkty etapowe PUR-u.

Prócz tego P.U.R. prowadzi ewidencję imienną osób przechodzących przez punkty etapowe, przez co ułatwia w dużym stopniu poszukiwania osób zaginionych przez ich rodziny.

Jeżeli dzisiaj na pomniejszych gospodarstwach wiejskich Dol. Śląska — pracuje i żyje przeszło 250 tys. rodzin polskich, to niewątpliwie jest w tym duża zastuga P.U.R.-u. Mniej pomysłnie rozwija się praca tej instytucji w zakresie osadnictwa mlejskiego,

na co złożyło się szereg skomplikowanych przyczyn. Nie mniej i w miastach osiedlono 113 tys. rodzin repatriantów i około 140 tys. rodzin przesiedleńców.

Obecnie po zakończeniu prawie zupełnej akcji repatriacyjnej zza Buga, P.U.R. w dalszym ciągu prowadzi akcję przesiedleńczą z centralnych dzielnic kraju, jak również opiekuje się przybywającymi z Zachodu.

Po okresie mniej lub więcej udanych prób i improwizacji — weszliśmy na drogę planowej pracy nad uporządkowaniem i ulepszeniem dokonanego dzieła. Wielka akcja zaludnienia Ziemi Zachodniej i ich zagospodarowania, jest już w osłownych zarysach ukończona. Następuje coraz bardziej widoczna stabilizacja stosunków.

Państwowy Urząd Repatriacyjny — przyczynił się niemało do dokonania tego wielkiego dzieła.

T. T.

Trzebnica

Coraz puściej na polach

(GIEC) Miesiąc lipiec był na terenie powiatu miesiącem wyjątkowej pracy. Koszono kosą, sierpem, maszynami, kto czym mógł i co miał, wozono kołniami, krowami, nawet wózkami ręcznymi. Sprzyjająca

ogoda dała możliwość przewiezienia zbiorów bez żadnych strat. Coraz puściej na polach, przeważa już widok ściernisk. Zyto i pszenica zwieziono, obecnie idzie owies i jęczmień.

Harcerze już wrócili

(GIEC) Dnia 29 7. wrócili z Jeleniej Góry drużyna harcerzy, która tam była na miesięcznym obozie. Opaleni na brąz, z piosenką na ustach, maszerowali harcerze, z dworca do gimnazjum.

Na terenie powiatu w ciągu lipca stacjonowało kilka obozów harcer-

skich, które teraz już odjeżdżają, a na ich miejsca przybывают inne drużyny. Mistrz. Radom, Wrocław, Katowice, z różnych stron Polski. Dymia wieczorami ogniska, rozbrzmie wa gwar i śpiew. Trzebnica jest źródłem, można tu odpocząć i nabrać siły do dalszej pracy.

Posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej

(GIEC) Dnia 25.7. odbyło się zwykłe posiedzenie Pow. Rady Narodowej. Na skutek odwołania przez Stronnictwo Ludowe dotychczasowego Przewodniczącego ob-

Klimasa przeprowadzono wybory, w wyniku których, na Przewodniczącego powołano ob. Egermajera. W wyniku obrad powołano komisję podatkową, uzupełniono skład komisji dyscyplinarnej oraz omówiono aktualne bolączki powiatu.

Jelenia Góra

Samolotem do USA na zaślubiny

Niezwykle ciekawa historia wydarzyła się na terenie jeleniogórskim. Historia o skromnej, biednej pani, w której zakochał się żołnierz amerykański. Cała sprawa przedstawia się jak następuje:

18-letnia Irena Dombek pochodziła z ubogiej rodziny robotniczej z Będzina. Gdy nastąpiła wojna i Niemcy

przyśli do jej rodzinnego miasta, Irena Dombek powędrowała pod przymusem na pracę do Niemiec. Pracowała początkowo na fabryce, potem na roli u „bauera”, a w roku 1945 przeniesiono ją do obozu, w którym musiała wykonywać bardzo ciężkie roboty. W maju uwolniła ją wojska amerykańskie. Wtedy Irena Dombek poznała

kaprala amerykańskiego nazwiskiem Frank Boberek. Polaka z pochodzenia.

Boberek, w cywilu właściciel wielkich warsztatów samochodowych w Chicago City w stanie Illinois, zapalał do panny Dombek prawdziwą miłością. Oboje młodzi mieli się ku sobie i może dawno już byłoby po ślubie, gdyby nie... Japończycy.

Pewnego dnia Boberek bez pożegnania wyjechał ze strefy amerykańskiej Niemiec, pozostawiając swoją najmilszą samą. Irena Dombek nie wiedziała, co to znaczy, dopiero koleżdy jej Franka uswiadomili ją, iż pojechał on na front japoński, nad Pacyfik.

Irena Dombek nie pozostała nic innego jak spakować swoje manatki i wracać do kraju. Listy od Franka z Japonii też nie przychodziły. Panna Dombek przyjechała do Polski. Pobyła trochę w rodzinnym mieście, ale nie chcąc być ciężarem w domu, poszukała sobie pracy. Znalazła ją w Jeleniej Górze, gdzie w kawiarni „Popularnej” na dole w kuchni dyżurowała jako pomocnica kucharza.

Pewnego dnia Irena Dombek otrzymała zawiadomienie z amerykańskiego konsulatu, że p. Frank Boberek stara się o jej rękę i że wyrabia jej papiery na przyjazd do USA. Rozpoczęły się dla „kopciuszka” z Jeleniej Góry dni pełne oczekiwania. W końcu załatwiono wszelkie formalności i 30 czerwca rb. samolotem z Wrocławia do Warszawy, a następnie z Warszawy do Sztokholmu i dalej do Chicago wyleciała do swego ukochanego polska robotnica, Irena Dombek.

W nadsyłanych listach, Irena Dombek pisze, iż uczy się angielskiego, że jest jej trochę obco, ale pociesza się tym, że może kiedyś przyjedzie z mężem na stałe do Polski, do czego pragnie go namówić.

Głogów

Mnożą się ofiary kąpieli

(KR) W Winnikach pow. Głogów utopił się podczas kąpieli 14-letni Alfred Gluchowski, zamieszkały w Drogolowcu, Złoki wydobyto. Mimo ostrzeżeń władz, aby mieszkańcy nie kąpali się w miejscach nie dozwolonych, ludność nie przestrzega przepisów i od czasu do czasu zdarzają się wypadki utonięcia.

Kamienna Góra

Ofiara zbyt szybko

(mch) W dniu 25 lipca zdarzył się tragiczny wypadek na szosie między Czarnym Borem a Zalesiem. Znalaziono tam mianowicie samochód sanitarny bez tabliczki z numerem rejestracyjnym, leżący w rowie do góry kołami. Okoliczni mieszkańcy zeznali, że samochodem tym jechało 2-3 ludzi. Natychmiast po wypadku szofer zbiegł, a drugi pasażer Wolaszek Zygmunt ur. 26. 9.1919 r. zmarł po przewiezieniu go do szpitala.

W dniu wypadku, szofer rozbitego samochodu, który, jak się okazało, należał do Starostwa Powiatowego w Kamiennej Górze, Matulko zgłosił się sam na posterunek M.O. w Czarnym Borze, gdzie został zatrzymany.

W PIĄTEK około godziny 11 wieczorem obok Klinik Uniwersyteckich wypadła z tramwaju Nr. 1

czarna skórzana torba

w której znajdowała się beżowa skórzana torbka damska z dokumentami na nazwisko: Drynkowska Jadwiga z drobiazgami. Znalazca proszony jest o zwrot zguby za wynagrodzeniem — ul. M. Gieryskiego 110. (Biskupin) 6842

NADSKUTECZNIJSZY
KREM
LEDA
PRZECIWKO PIEGOM

K-2638

Srebrne nakrycia stołowe

papierosnice, puderniczki, puchary, sygnety, obrączki, gwóźdź do sztafardów. Srebrzenie, złocenie, wszelkie zamówienia, naprawy i odnowienia. Wykonuje firma:
JAN FEDEROWICZ
WROCLAW, Wojciecha Cybulskiego nr. 29. Kupuje srebro 6818

PRZETARG NEOGRANICZONY Nr 37

Zarząd Odbudowy Kolei Państwowych w Katowicach ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie odbudowy mostu kolejowego przez rz. Odre w km. 26,935 linii Wrocław — Głogów — Czerwińsk, roboty I-szej kolejności. Załączniki ofertowe za zwrotem kosztów własnych oraz wszelkie informacje można otrzymać i plany obejrzeć w Wydziale Technicznym Zarządu Odbudowy K. P. w Katowicach, ul. 3-go Maja Nr 7, II p.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu nieograniczonego Nr. 37 na wykonanie odbudowy mostu kolejowego przez rzekę Odre w km. 26,935 linii Wrocław — Głogów — Czerwińsk, roboty I-szej kolejności”, należy składać do skrynki ofertowej, umieszczonej w budynku Zarządu Odbudowy w Katowicach, ul. 3-go Maja 7 do dnia 14 sierpnia 1947 r. godz. 10-14.

Otwarcie ofert odbędzie się tego samego dnia, t.j. w czwartek o godz. 10.30 w biurze O.Z. pokój Nr. 41.

Oferent obowiązany jest złożyć wadium w wysokości 1% (jeden procent) oferowanej sumy na konto Zarządu Odbudowy K.P. w Katowicach w P.K.O. Nr. III/5365, a kwit wadialny dołączyć do złożonej oferty.

Firmy zwolnione od składania wadów, winny dołączyć do oferty dotyczące zaświadczenia z Min. Komunikacji.

Brak wadium spowoduje unieważnienie oferty. Zarząd Odbudowy zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań. K-2630

Wrocławskie Zakłady Wyrobów Papierowych we Wrocławiu, Ruska 46 przedsiębiorstwo państwowe

Przyjmą, natychmiast:

- 1-go dyrektora administracyjno-handlowego do dyrekcji we Wrocławiu
- 1 „ kierownika administracji-handlowego do fabryki w Brzegu
- 1 „ pracownika na kierownicze stanowisko obznajomionego z produkcją galanterii papierniczej do fabryki w Strzegomiu.
- 1 „ planownika na kierownicze stanowisko do dyrekcji we Wrocławiu
- 1 „ referenta do działu zakupów.
- 1-a maszynistkę ze znajomością stenografii do dyrekcji Wrocławskiej
- 3-oh intronigatorów do fabryki we Wrocławiu.
- 2 „ linarzy do fabryki we Wrocławiu.
- 2 „ ślusarzy do fabryki we Wrocławiu.
- 2 „ elektromonterów do fabryki we Wrocławiu.

Reflektuje się tylko na siły wykwalifikowane zgłoszenia wraz z życiorysami i zaświadczeniami poprzednich miejsc pracy kierować do Wydziału Personalnego WE WROCLAWIU UL. RUSKA 46. K-2654

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA Wrocław, ul. Kościuszki 135 zakupi:

- opony z dętkami 1200 x 22
- ” ” 900 x 16
- ” ” 975 x 20
- ” ” 750 x 20

i dyferencjał do Vomaga 160 PS rok budowy 1939

Lista dyżurów Ubezpieczalni Społecznej na m-c sierpień 1947 r.

3. VIII. 1947 r.
- LEKARZE DOMOWI
- | | |
|---------|--|
| Obwód I | Dr. Krawceki Władysław ul. J. Dąbrowskiego 6 |
| ” II | ” Kozaczyńska Halina ul. Nowowiejska 98 |
| ” III | ” Stankiewicz Irena ul. Borelowskiego 9 |
| ” IV | ” Głogowski Zenon ul. Św. Wincentego 9 |
- Lekarz specjalista ginekolog, i położnictwa
Dr. Medyański Marian ul. Wrocławczyk 45
Lekarz Naczelny
(Dr. Kosiński Józef)
- K-2587

Legnica

Nielegalny handel tytoniem

Funkcjonariusz M. O. zatrzymał chłopca, który niósł woreczek z tytoniem. W wyniku o-

widzonej rewizji w mieszkaniu ojca chłopca Młga Józefa — znaleziono 7 worków tytoniu w liściach, wagi 158 kg.

Rozrzutność

W ostatnich dniach wiele pisze się w prasie o konieczności zbierania złomu. Specjalnie propaguje się tę zbiórke wśród młodzieży szkolnej i harcerzy. Tymczasem w Legnicy na placu

Słowińskim zasypuje się dawny basen przed ożarowy rozmaitym śmieciem i właśnie drogocebnym złomem, i to pod okiem ojców miasta.

Wałbrzych

PCH spisuje się źle!

Nad czym dyskutowała Miejska Rada Narodowa w związku z naszą wczorajszą notatką z plenarnej sesji M.R.N. w Wałbrzychu podajemy dziś szereg szczegółów.

Do ciekawszych momentów zebrania należało sprawozdanie Komisji Specjalnej, która w 35 sklepach przeprowadziła szczegółową kontrolę. Wykryto m.in. iż fabryka mydła w Wałbrzychu przechowywała zapasy tłuszczu w ilości 3.000 kg.

Dłuższą dyskusję wywołało sprawozdanie delegata P. C. H. ob. Warszawskiego. Instytucji tej postawiono cały szereg zarzutów niedokładnej i nieuczciwej pracy. Wykryto m.in., iż P. C. H. zatrudnia ludzi zupełnie dotąd nieopłacanych, że nie wywiązało się ono ze swych zadań w związku z akcją dla wsi, że zatrudnia za dużo pracowników (w tym nawet Niemca), że wreszcie otrzymują oni zbyt wygórowane przydziały.

Na wszystkie powyższe zarzuty ob. Warszawski nie potrafił udzielić wyjaśnień, wobec czego całą sprawę przekazano do zbadania Komisji Specjalnej.

Na początku obrad wpłynęło do Prezydium szereg wniosków. Między innymi poruszano sprawę obniżenia czynszów mieszkaniowych górnikom.

Przewodniczący komisji finansowo-budżetowej oświadczył, iż dotychczasowe czynsze są i tak stosunkowo niskie, a obniżenie ich wpłynęłoby ujemnie na budżet Miejskiej Rady Narodowej.

Przychylnie natomiast ustosunkowano się do wniosku Ligii Kobiet, która zwróciła się z prośbą o wyasygnowanie subwencji na kolonie letnie dla dzieci. M. R. N. postanowiła na ten cel wyasygnować kwotę 100 tys. złotych. (M.E.).

BGS 200 PŁACÓWEK BANKU GOSPODARSTWA SPÓŁDZIELCZEGO

STANOWI ZHARMONIZOWANY I SPRAWNIE DZIAŁAJĄCY APARAT PIENIĘŻNO KREDYTOWY.

KONTO CZEKOWE W PŁACÓWCE BGS DAJE MOŻNOŚĆ KAŻDEMU PEŁNEGO I DOGODNEGO UDZIAŁU W OBROTCIE BEZGOTÓWKOWYM.

K-1207

Dolnośląska Fabryka Śrub »ARCHIMEDES«

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji siły i światła w Hali Nr 13

Podkłady ofertowe, plany i t.d. można otrzymać w Dyrekcji Fabryki Archimedes, Wrocław, ul. Robotnicza 72.

Oferty w zalakowanych kopertach bez znaków firmowych z napisem: Przetarg na wykonanie instalacji, siły i światła w hali 13, należy złożyć do dnia 13 sierpnia 1947 r. godz. 16 w Sekretariacie Dyrekcji Fabryki.

Dolnośląska Fabryka Śrub Archimedes zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-2637

**Uwaga!
Ogrodnicy i Dwory**

Kupię 10-20 ton ogórków kiszonych, 60 ton kapusty zimowej. Proszę oferty **W. CICHOCKI**
Wrocław, pl. Śrzelecki 12 6707

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

SPRZEDAM kompletne urządzenie fabryki lemoniady. Oferty pisemne: Pruszków, Mickiewicza 4 - 7, Wojciechowski. K-2660

F-DICHLORBENZOL, większe ilości - kupimy. „Solido”, Warszawa, Grójcka 66/58. K-2598

„AUTO-AKUM”. Akumulatory samochodowe. Kupuje skrzynki akumulatorowe wszystkich wymiarów. Wrocław, Pułaskiego 88. K-2608

MASZYNY: bigówkę, rycówkę, szlamówkę, torkarkę, kopciarkę i gilotyne - kupię. Wiad.: Wrocław, Ogrodowa 57 (sklep galanteria). 6690

„FARBOLAK”, Wrocław, Krupnicza 9 poleca: farby, kleje oraz wszelkie artykuły malarskie. Instytucje państwowe i samorządowe otrzymują 10 proc. rebatu. K-2676

NIEMI gumowe, każdą ilość - kupię. Wiad.: Wrocław, Ogrodowa 57 (sklep galanteria). 6661

ROWER-damka, waga 300 kg cechowana sprzedam. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „6830” 6830

PIERŚCIONEK złoty, szafir toczony, brylantkiem na platynie, efektowny. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod „Szafir 30”. 6813

OKULARY na wszelkie wady wzroku wykonują; Zakłady Optyki - Ocznej Szczęśnik, - Świdnica, Zymierskiego 4 i Wagnerowski, - Dzierżoniów, Limanowskiego 3. K-2640

F-MIE F. Szczęśnik Optyka Oczna Świdnica, Zymierskiego 4 składam serdeczne podziękowanie za okulary specjalne, które poprawiły mi wzrok, o którym zdecydowano, że jest już bezpowrotnie utracony. Kluczyński Andrzej, Świdnica, Westerplatte 99. K-2641

RADIOTECHNICZNA Spółdzielnia Pracy - Wrocław, Rynek Gł. 15 II piętro przyjmuje reperacje odbiorników radiowych, głośników, nawijania transformatorów, oraz wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres radio-techniki. 6792

ZUENDAPPA dwusetkę, teno sprzedam - wiadomość: Legnicka 116. 6790

AUTO-AKUM Akumulatory samochodowe. Kupuje skrzynki akumulatorowe wszystkich wymiarów - Wrocław, Pułaskiego 88. K-2635

MOTOCYKL Zuendapp 500-ka na kardeń sprzedam. Borelowskiego Nr. 28. 6807

FOTOGRAFIE nagrobkowe (porcelanowe) wykonywa „El-Cha-Film”, Warszawa, Jerozolimskie 27. Prowincję informujemy listownie. K-2625

SPRZEDAM lub przyjmę wspólnika z większym kapitałem. Wytwarzam i pakownia art. spożywczych. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod Nr. 6824 6824

DO ŁOŻÓW maszynę 8-litrową sprzedam. Wiadomość: Rynek - Retusz 10, „Silesia”. 6818

KUPIĘ maszyny do strzyżenia trzody chlewnej ręczne i elektryczne, płacie żądana cenę. Daszyńskiego 34-1. 6843

ZGUBY - UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rozpoznawczą wyd. w Rejowcu, kartę pracy wyd. w Jaworze, kartę przesiedleńczą wyd. przez Urząd Repatriacyjny w Chełmie na nazwisko, Szupera Jana. K-2671

SKRADZIONA w dniu 28 lipca 1947 r. pieczęć urzędowa, okrągła z kauczuku z napisem „Państwowy Urząd Repatriacyjny Oddział Powiatowy w Ząbkowicach” z godłem państwowym pośrodku - unieważnia się. K-2672

POSAD POSZUKUJA

ROUTYNOWANA siła biurowa, biegła maszynistka, specjalność kartoteka materiałowa ilościowo-wartościowa, księgowość magazynowa, przyjmie pracę w poważnej instytucji. Zgłoszenia pod „Siła Biurowa”. 6828

WOLNE POSADY

MŁODA, ze świadectwami do samodzielnego prowadzenia domu dwojga osób. Warunki dobre. Chełmońskiego 19, I p. Pierwszy przystanek „Jedynki” za remizą na Sępólnie. 6781

WOJEWÓDZKI Pełnomocnik Akcji Siewnej we Wrocławiu, ul. Kniaziewicz 9 poszukuje od zaraz dwie siły kwalifikowane na stanowisko kierownika kancelarii i referenta materiałów pędnych. Zgłoszenia osobiste z podaniem, życiorysem i dokumentami. K-2655

GOSPUSIA starsze do małego gospodarstwa potrzebna. Brochów koło Wrocławia, Apteka Lwowska 2. 6834

DO DWULETNIEGO DZIECKA poszukuje pielęgniarki wzgl. osoby inteligentnej. - Wrocław, Chrobrego 16 I p. K-2631



*W mieście Fulham matki dzieci chodzących do szkoły w porozumieniu z władzami bezpieczeństwa przeprowadziły pokaz przeprowadzenia dzieci przez jezdnię. W chwili, gdy dzieci wracające ze szkoły do domów, przechodzą przez ulicę - odpowiedni sygnał ze słowem „Stop” wstrzymuje ruch pojazdów.
Amb. bryt. przez Ag. II. „Czytelnik”*

LOKALE

POSZUKUJĘ małej wилłi lub 2 pokoje mieszkalne z kuchnią w okolicy Zalesia, Sępólna. Mogę odremontować, lub zwrócę koszty remontu. Pośrednictwo wynagrodzę. „Wiedza”, Wrocław, Rynek 14, „623”. K-2603

4 POKOJE - wygodny, częściowo z meblami odstąpię. Oferty: Adm. „Słowa Polskiego” pod Nr. 4841. 6841

KUCHNIA jeden lub dwa pokoje poszukuje, zwrot kosztów. Radiosport, Nowowiejska 27. 6839

ODSTĄPIĘ owocarnię przy Dworcu Głównym, zwrot remontu. Dworcowa 31. 6814

SKLEP okolica placu Kościuszki na każdą branżę odstąpię. Wiadomość: Świerczewskiego 98 firma „Femina” lub hotel Monopol. 6844

KAWALER szuka pokoju przy rodzinie. Wiadomość: „Słowo Polskie” Nr. „77”. 6820

SKLEP (3 ubikacje) przy ul. Małachowskiego odstąpię zaraz. Zgłoszenia: „Słowo Polskie” pod Nr. 6778. 6778

SKLEP odstąpię. Wiadomość: Rynek - Retusz 10 „Silesia” 6817

ROZNE

NAGRODĘ wysoką dam za odprawienie psa dużego, czarnego z szarymi łepami - Wrocław, Odona Bujwida 9. 6751

JERZY JUNOSZA-GZOWSKI 19)

PLANY MOB WYKRADZONE!

AUTENTYCZNA POWIEŚĆ SZPIEGOWSKA

Dziennikarz Jodłowski Leon nawiązał stosunek miłosny z żoną dra Rama, Klarety. Miłość ta wykołała go zupełnie - stracił posadę, opuściła go zaniebawiana żona. W tej sytuacji spotkał się w restauracji z pracującym w wywiadzie politycznym znajomym, Leopoldem Zołędzinowskim.

W pewnej chwili Jodłowski zauważył, że kolega obserwuje go spod oka.

— Słuchajno, Leon... — przemówił nagle Zołędzinowski — przypomni mi się twoja wizyta na Senatorskiej i wiesz... — może ja się mylę — ale mam wrażenie, że sprawy wywiadu wplotły się już mocno w twe życie. Bo patrz: najpierw... na wiosnę rozmowa z rotmistrzem Jarzębiewiczem.

— Znasz go? — przerwał Leon.

Zołędzinowski tajemniczo uśmiechnął się.

— Mniejsza o to. — Dzięki twoim artykułom w „Błęskach” generalach — dezerterskich znalazłeś drogę na Senatorską do zakonspirowanej placówki Drugiego Oddziału. Czyż nie tak?

— Jasne, że tak!

— ...Po raz pierwszy w życiu zetknąłeś się z Wywiadem. Do tej pory słyszałeś o nim cuda. Czytałeś książki szpiegowskie. A teraz oto poznałeś żywych ludzi, chodzących tajemniczymi drogami. Owionęła cię atmosfera, otaczająca wszystko, co z tą pracą się wiąże... Kto raz lyknał tego powietrza — choć przez chwilę zanurzył się w tej specyficznej atmosferze... — w atmosferze tajemnicy, zakłama-

nia, niebezpieczeństwa i sensacji — ten jest stracony dla świata! — Przed namj wszystkie drogi stoją otworem. Jesteśmy bohaterami wielkich łowów. Jesteśmy zgrają myśliwych — ścigamy, tropimy. Już w czasie pokoju walczyliśmy i nieraz krwawo... Dla nas wojna nigdy nie ustaje! Wojna trwa wiecznie! Sętki, tysiące obcych szpiegów wciska się do kraju. Przez wszystkie szczeliny, przez każdą granicę dostają się do nas wysłannicy obcych agentur. Zjawiają się nagle, podstępnie, uzbrojeni po zęby... — bo pieniądź jest najgroźniejszą bronią! Mają dobre, prawdziwe dokumenty. Wyglądają na pozor niewinnie. Tacy sobie zwykli, nieszkodliwi ludzie! Mieszkają wśród nas. Podpatrują i wysysają wiadomości! Interesują się dosłownie wszystkim. Wgrzyzają się w nasze społeczeństwo... Węszają! Już dziś pracują dla przyszej wojny! Już dziś ułatwiają przysze zadania swej armii. Już dziś dojrzewają przysze kłęk!

Wstał.

— Chodźmy Leon..

— Dokąd?

— Mam chęć się napić! Tu niedaleko jest bar...

Wypili raz, drugi, trzeci.

Zołędzinowski dopiero teraz rozgadał się na dobre. Oczy błyszczały mu. Na blade policzki zawiał rumieniec. — Był to mały, drapieżny człowieczek. Jodłowski przyglądał się z ciekawością jego ruchliwej twarzy i drobnym, chudym rękoma — rękoma dziecka.

— ...Kiedyś przypomnisz me słowa i powiesz, że były prorocze! — powiesz, że miałem rację. Sprawy wywiadu zaszły się o sprawy twego życia! To jasne. Dziś, późną jesienią 1937 r. — już po raz drugi stykałeś się z tym tajemniczym, obcym i groźnym światem. I wierzaj mi, Leonie, zaważy on niewątpliwie na twoich dalszych losach! Widzę to. Nie będziesz już dziennikarzem! Sam los wysadził cię z siodła, wykoleił, zapędził w boczną uliczkę... W młodości marzyłeś o karierze śpiewaka. — Nic z tego nie

wyszło. Byłeś dziennikarzem. — I poniosłeś klęskę! Jesteś rozbitkiem — statek twego żywota osiadł na mieliznie. Wyglądasz ratunkul Gnębi cię bezrobocie. Głodujesz. W żadnej redakcji niema dla ciebie miejsca... Niepotrzebnie pokłóciłeś się z żoną. Teraz nie chce wracać do ciebie. A ty cierpisz. — Albo ta druga? — Błędzisz po omacku dookoła rozbitego statku, jakim jest twe życie. Prawda? Kto cię uratuje? Wyciągnie z toni, poda dłoń, podźwignie? Kto natchnie cię do dalszego życia, doda energii do pracy? — kto da pieniądze? Jak myślisz?

— Niema takiego. Czekaj mnie smutny koniec... — westchnął Jodłowski. — Ta przeklęta miłość zabija mnie. Odebrała już energię. Helena odeszła i zabrała z sobą... Nie jestem przesadny, ale... Dziś nie mam żony, nie mam domu, nie mam pieniędzy! Prześladuje mnie pech. Gdzie szczęście? Kochanka wymyka się mi z rąk. Powodzenie odwróciło się ode mnie. Straciłem kierunek.

Zołędzinowski uśmiechnął się.

— Właśnie. My ci wskażemy właściwą drogę — cell Damy środku. Żona powróci. Kochanka — tu się zawała! Kochanka... Chciałbym ją poznać!

— Klarette?

— Tak.

— Rzadko się z nią teraz widuję. To będzie trudna sprawa. Ale spróbuję jednak...

— Klaretta... — powtórzył Leopold. Piękne imię. Klaretta — wykrzyknął — wielka miłość! — znam to — Przypominam sobie coś niecoś...

Zasepił się i rzucił papierosa.

— O czym ja właściwie mówiłem? — zapytał po chwili.

— Mówiłeś, że i ty miałeś swą Klarette... — powiedział Leon.

— Ach, tak...

Wypili znów raz, drugi, trzeci.

(dalszy ciąg jutro).